

## ZOFIA SZÓSTAK

ur. 1922; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, lokatorzy, dzieciństwo, życie codzienne

### Lokatorzy

Tutaj jeszcze mieszkał, pokój z kuchnią miał, Polak, przyjechał ze Śląska i on przysłany był z kopalni takiej, był dyrektorem. To na naszą ulicę on jeden miał radio – philipsa miał. To tutaj, jak już taka wojna i Niemcy już grozili, co oni nam tu zrobią, jak z Żydami [będzie], to okno otwierał i tu kupa ludzi stawała pod oknami, słuchała.

U nas mieszkał [też] prawosławny, on został poczty kierownikiem, skądś przyjechał – małżeństwo bezdzietnie, bardzo solidni ludzie. Specjalnie nie było cmentarza [prawosławnego], tylko na naszym cmentarzu, jak idzie się tam pod górę, to jakiś taki kawałek był wyznaczony na te [ich] groby. Bardzo solidni, inteligentni ludzie, to byli starsi ludzie. On tu zmarł – może był tu ze trzy, cztery lata, u nas mieszkał – a ta pani pojechała gdzieś w strony swoje, mówiła: „Ja tutaj nie znam w Puławach nikogo”. Oni [mieli] po jakieś pięćdziesiąt pięć, sześćdziesiąt [lat], ona nawet mówiła: „Ja się boję z kimś zaprzyjaźnić, będą myśleli, że ja może jakieś pieniądze mam”, to jakoś się bała, matka jej nawet mówiła: „Czego pani się boi, tu pani krzywdy nikt nie zrobi”. „Nie, ja pojedę w swoje [strony]” i pojechała. On tu pochowany, ja często chodziłam do nich na grób, ale też już nie wiem, jak się nazywali, na cmentarzu to bym tam może znalazła. Takie miał nie nasze nazwisko, dziwnie się nazywał, takie jakieś jakby ukraińskie.

Data i miejsce nagrania	2004-03-29, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"